

Adamczyk, Mieczysław

Zawartość treściowa konspiracyjnego pisma "Odwet"

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 13/1, 61-81

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MIECZYŚLAW ADAMCZYK

ZAWARTOŚĆ TREŚCIOWA KONSPIRACYJNEGO PISMA „ODWET”

Grupa partyzancka „Jędrusie” działała w granicach obszaru: Tarnobrzeg—Mielec—Szczecin—Stopnica—Busko—Chmielnik—Łagów—Opatów—Sandomierz i Zawichost¹. Obok działalności partyzanckiej grupa ta prowadziła akcję prasowo-wydawniczą².

Twórcą i organizatorem pierwszej po „Hubalczykach” jednostki partyzanckiej na terenach okupowanej Polski był magister prawa Władysław Jasiński. Działalność prasowowydawnicza prowadzona przez Jasińskiego zrodziła oddział „Odwet”, który w 1941 r. przyjął nazwę „Jędrusie”. Akcje dywersyjno-gospodarcze grupy umożliwiły rozwój konspiracyjnej siatki organizacyjnej oraz przyczyniły się do zwiększenia liczebności oddziału. Zorganizowano sieć kolporterską, nasłuch radiowy, środki techniczne związane z wydawaniem pisma, jak również zespół korespondentów związanych z „Odwetem”.

W ramach akcji prasowo-wydawniczej „Jędrusie” powielali własny tygodnik „Odwet”, kilka numerów pisma satyrycznego „Hałas na Ulicy” oraz wydali pięćdziesięciostronicową broszurę (w nakładzie czterdziestu trzech egzemplarzy³) pt. *Nie zdobi nas mundur, nie chwali nas sztab*.

Do działalności wydawniczej szczególną wagę przywiązywał pierwszy redaktor „Odwetu” od zarania pisma aż do swojej bohaterskiej śmierci (9 styczeń 1943 r.)⁴.

¹ S. Okęcki, *Przedmowa*, [w:] *Szlakiem Jędrusiów*, opracował E. Dąbrowski, Warszawa 1967, s. 9. Podstawę źródłową tej pracy stanowią zachowane numery „Odwetu”, literatura historyczna i relacje cytowane w dalszych przypisach.

² „Jędrusie” prowadzili w różnych kierunkach swą działalność niepodległościową, którą można by ująć w najbardziej syntetyczny sposób: walka z aparatem policyjnym i wojskowym, akcje dywersyjno-sabotażowe, prowadzenie kompletów tajnego nauczania, akcja charytatywna mająca na celu udzielanie pomocy rodzinom aresztowanych i rozstrzelanych, działalność prasowowydawnicza.

³ Relacja autoryzowana Józefa Wiącka w posiadaniu autora; E. Dąbrowski (*op. cit.*, s. 271) podaje 40 egzemplarzy.

⁴ C. Gutry, *Uwagi w związku z artykułem Piotra Sieranta*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. 6, z. 2, s. 261.

Jasiński decydująco wpływał na pismo. W jego rękę skupiona była cenzura wydawnicza. Prawie wszystkie stenogramy radiowe przywożone z punktów nasłuchowych były cenzurowane przez „Szefa-Władka”⁵. Na dostarczonym arkuszu podkreślał ważniejsze wiadomości, które zamieszczano na łamach „Odwetu”⁶. Bardzo często osobiście zbierał artykuły od miejscowej ludności i zachęcał ją do pisania dla „Odwetu”. Dążył, aby „Odwet” objął swym zasięgiem jak największą ilość czytelników, dlatego też tworzono szeroko rozbudowaną sieć punktów przebitkowych na terenach województwa rzeszowskiego, krakowskiego, kieleckiego, a nawet lubelskiego. Myślał o zwiększeniu nakładu pisma. W tym celu prowadzone były pertraktacje z drukarzem Franciszkiem Patrasiem z Opatowa za pośrednictwem Bolesława Czuba, „Szarego”⁷, który był w tym czasie pracownikiem drukarni Patrasia. W drukarni tej odbito jeden numer „Odwetu”, ale dopiero w listopadzie 1943 r. W dążeniu do realizacji tego celu Jasiński zakupił maszynę drukarską, którą ulokowano w bunkrze na „Wygwizdowie” koło Iwanisk. Drukowano na niej w kościele w Sulisławicach, ale już po śmierci Jasińskiego.

Główny ciężar związany z wydawaniem pisma spoczywał na Jasińskim do jesieni 1941 r., to jest momentu przeprowadzenia pierwszej reorganizacji w oddziale. W tym czasie dokonał się podział „Jędrusiów” na „prasę i partyzantkę”⁸; jedna grupa odtąd zajmowała się wydawaniem „Odwetu”, celem zaś drugiej było prowadzenie akcji dywersyjnych. Teraz Jasiński był bardziej zaabsorbowany prowadzeniem dywersji gospodarczej przeciwko okupantowi, więc pracę w redakcji powierzył Bolesławowi Czubie, „Szaremu”, który kierował nią do 17 marca 1942 r., to jest do momentu likwidacji Centrali „Odwetu” w Wiśniówce przez gestapo.

Po likwidacji Centrali działalność wydawnicza została poważnie ograniczona, a na terenach lewobrzeżnej Sandomierszczyzny w zasadzie wygasła. Zlikwidowano punkty przebitkowe „Odwetu” w Opatowie i rejonie Ostrowca Świętokrzyskiego⁹. Natomiast w dalszym ciągu wychodził „Odwet” w województwie krakowskim i rzeszowskim, lecz wpływ Jasińskiego na pismo był ograniczony, ponieważ w tym rejonie uzyskały przewagę komórki BIP Komendy Okręgu AK Kraków, które stopniowo dokonywały integracji punktów przebitkowych „Odwetu” z lokalnymi komórkami

⁵ Najczęściej używany w mowie potocznej przez członków grupy pseudonim Władysława Jasińskiego.

⁶ Relacja autoryzowana Józefa Wiącka w posiadaniu autora.

⁷ *Wspomnienia Franciszka Patrasia*, [w:] *Almanach drukarstwa Kielecczyny*, opracował J. Butwiłło i Z. Nosal, Kielce 1969, s. 69—70.

⁸ E. Dąbrowski, *Bez broni*, Warszawa 1969, s. 139.

⁹ P. Sierant, *Zarys dziejów konspiracyjnego pisma „Odwet”*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. 6, z. 1, s. 236.

Armii Krajowej. Następnie redaktorem naczelnym „Odvetu” został Józef Bik, na którego Jasiński nie miał większego wpływu, ponieważ ten przebywał na terenach położonych na prawym brzegu Wisły, gdzie Jasiński miał ograniczoną swobodę ruchu z powodu organizowanych za nim kilkakrotnych obław przez policję i gestapo¹⁰. Główną jednak przyczyną, która ograniczała wpływ Jasińskiego na pismo, była działalność bojowa oddziału oraz przygotowanie akcji na więzienie w Tarnowie w celu uwolnienia osadzonych w nim „Odveciarzy”.

Należy przypuszczać, że po wypadkach w Wiśniówce Jasiński bardziej stawiał na działalność sabotażowo-dywersyjną oddziału oraz akcję pomocy społecznej¹¹ dla członków rodzin aresztowanych lub rozstrzelanych, niż na działalność prasowo-wydawniczą, która przeżyła już swój najświetniejszy okres. Świadczy o tym zachowany dokument, napisany ręką „Jędrusia”, znajdujący się obecnie w zbiorach byłej współpracownicy „Odvetu” Cecylii Heleniakówny-Gutry zamieszkałej w Warszawie¹².

Dokument ten jest projektem organizacyjnym grupy „Jędrus”. W schemacie Jasiński umieścił siebie jako kierownika grupy Odvet, a nie pisma „Odvet”, jak twierdzi Cecylia Gutry¹³. Na równi z sobą postawił zastępcę kierownika, nieco niżej swoich adiutantów, którymi byli kolejno: Mitelsztet, Andrzej Skowroński i Eugeniusz Dąbrowski¹⁴. Jasińskiemu bezpośrednio podlegała kancelaria, w skład której mieli wchodzić zgodnie z projektem: buchalter, sekretarz, który równocześnie pełnił rolę archiwisty, kasjer, dwóch gońców oraz gospodarz, któremu podlegał tabor i magazyny. W projekcie dokonano także częściowej obsady personalnej niektórych stanowisk. Na stanowisko sekretarza i archiwisty w kancelarii Jasiński planował powołać Wandę Z., natomiast funkcja gospodarza miała być powierzona Stachowi W.¹⁵ Następnie kancelarii bezpośrednio podlegał wydział wojskowy, handlowy, techniczny, fundusz pomocy i ekipa „Jędrus”. W skład wydziałów wchodziły odpowiednie sekcje. W schemacie tym poważne miejsce zajmował fundusz pomocy, który miał posiadać własną kancelarię, sekretarza, archiwum, księgowość oraz trzy sekcje: pomocy jeńcom wojennym, opieki społecznej i opieki nad więźniami. W

¹⁰ P. Sierant, *op. cit.*, s. 236.

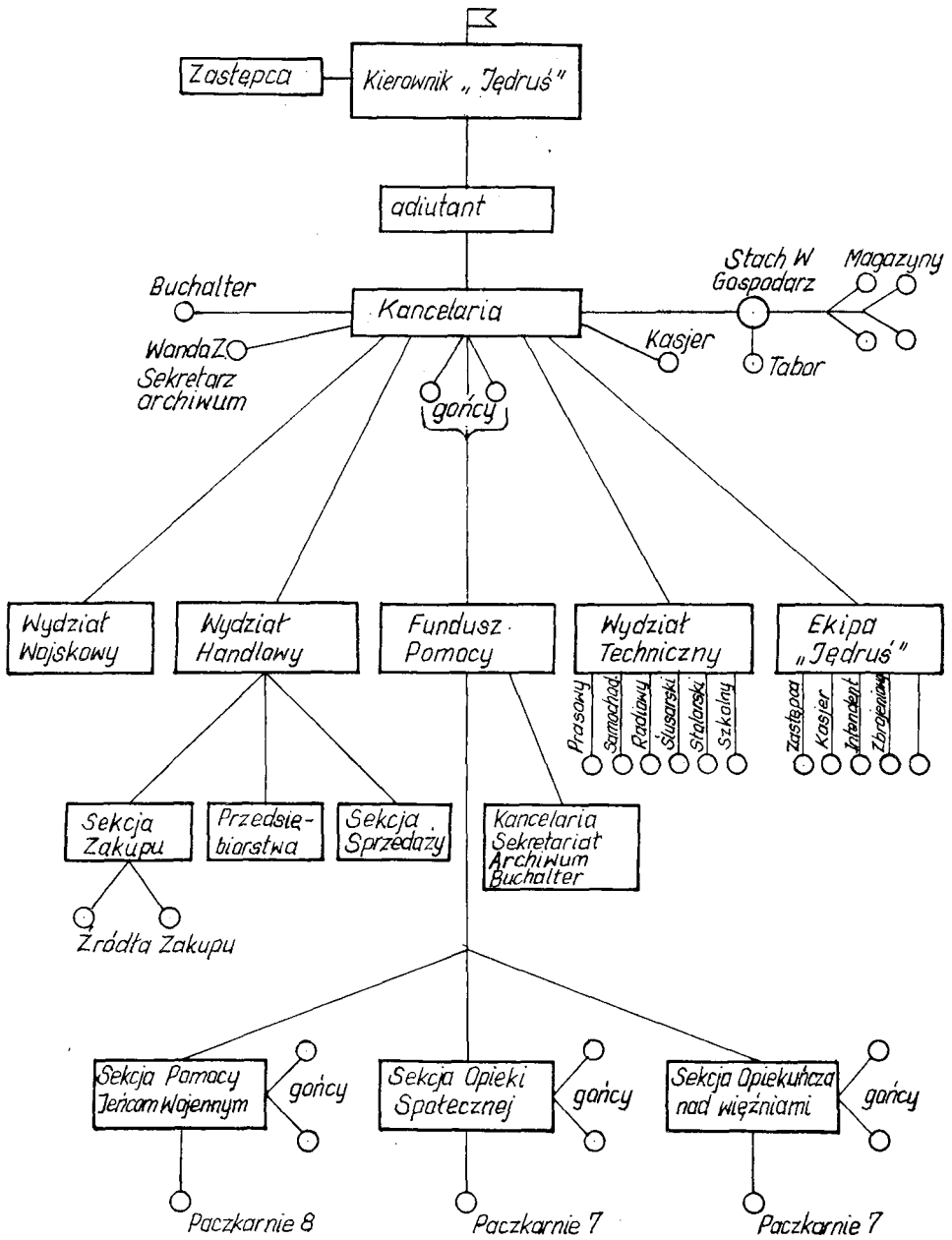
¹¹ Zagadnienie to poruszyła C. Gutry (*Akcja pomocy społecznej „Jędrusiów”*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1968, nr 3, s. 466—472).

¹² C. Gutry, *Akcja pomocy...*, s. 469.

¹³ C. Gutry, *Uwagi w związku z artykułem...*, s. 262.

¹⁴ Relacja autoryzowana Józefa Bienia z Ossali w posiadaniu autora.

¹⁵ Należy przypuszczać, że rolę gospodarza Jasińskiego planował powierzyć Stanisławowi Wiąckowi (bratu Józefa Wiącka). Natomiast trudno odpowiedzieć, którą z kobiet współpracujących w Odvecie planował Jasiński powołać na stanowisko sekretarza kancelarii. Pseudonimem „Wanda” posługiwała się Cecylia Heleniakówna, lecz nic nie wskazuje na to, aby Jasiński obsadę stanowisk zaszyfrował w schemacie.



Projekt organizacji „Jędrusiów” w planach W. Jasińskiego

sekcjach przewidywano od siedmiu do ośmiu punktów paczkarskich. W skład wydziału handlowego miały wchodzić trzy sekcje: zakupu, sprzedaży i przedsiębiorstw.

W siatce organizacyjnej Jasiński nie przewidywał powołania wydziału prasowego lub propagandowego, lecz zagadnienie to ograniczył do utworzenia komórki prasowej, czegoś w rodzaju referatu prasowego wchodzącego w skład wydziału technicznego.

Pozostawiony przez „Jędrusia” dokument, sporządzony prawdopodobnie tuż przed śmiercią¹⁶, jest dowodem rozwoju kierunków działalności perspektywicznej oddziału, w której czołowe miejsce miała zająć akcja charytatywna. W planach tych działalność prasowo-wydawnicza nie była stawiana jako naczelne i główne zadanie, jak to było w okresie do wypadków w Wiśniówce. Od tego czasu „Odwet” wydawany był sporadycznie, a z chwilą śmierci Jasińskiego całkowicie przestał wychodzić¹⁷.

Po kilkumiesięcznej przerwie „Odwet” został restytuowany (26 września 1943 r.) przez grupę „Jędrusie”, ale dowodzoną już przez Józefa Wiącka. Odrodzone pismo zachowało tę samą szatę graficzną, winiętę, ciągłość numeracji i kolejność roczników edycji. Było ono także ściśle związane z działalnością niepodległościową oddziału, aż do momentu koncentracji, tj. do 22 lipca 1944 r., kiedy grupa „Jędrusie” została włączona w skład 4 kompanii II batalionu 2 pułku 2 kieleckiej dywizji Armii Krajowej¹⁸.

Rys historyczny pisma przedstawił obszernie Piotr Sierant w rozprawie specjalnie temu problemowi poświęconej¹⁹ oraz Eugeniusz Dąbrowski w swoich opracowaniach wspomnieniowych²⁰. Ukazało się także kilkadziesiąt drobnych, fragmentarycznych artykułów wspomnieniowych byłych członków grupy „Jędrus”, które naświetlają liczne kierunki działalności oddziału²¹, lecz żaden z nich nie porusza zagadnień problematyki zawartej w piśmie lub traktuje ją fragmentarycznie i marginesowo.

¹⁶ C. Gutry, *Akcja pomocy...*, s. 469.

¹⁷ Relacja Józefa Wiącka w posiadaniu autora.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ P. Sierant, *op. cit.*, s. 202—224.

²⁰ E. Dąbrowski, *Bez broni...*, s. 7—174, oraz E. Dąbrowski, *Szlakiem Jędrusiów...*, s. 24—326.

²¹ C. Gutry, *Akcja pomocy...*, s. 466—472; S. Walczyna, *Władysław Jasiński „Jędrus”*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1971, nr 3/53, s. 370—374; C. Gutry, *Uwagi w związku z artykułem...*, s. 260—262; P. Sierant, *op. cit.*, s. 202—224; T. Głowacki, *Prasa podziemna w okresie okupacji hitlerowskiej*, „Prasa Polska”, 1947, nr 2—3; Cz. Majka, *Twórca „Jędrusiów”*, „Za wolność i lud”, 1965, nr 13; F. Ratyński, *Pierwsi bojownicy podziemia*, „Tygodnik Powszechny”, 1964, nr 85; A. Skarżyński, *Niektóre aspekty działalności BIP-u Komendy Głównej AK*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1961, nr 3/20, s. 59—89; A. Skowroński, *Wspomnienia o „Jędrusiu”*, „Po prostu”, 1957, nr 13/427; T. Szewera, „Jędrusie”, „Po prostu”, 1957, nr 23/437; W. Ważny, „Jędrusie”, „Za Wolność i Lud”, 1960,

Podjęcie tego zadania nie jest dziś, po trzydziestu latach, sprawą łatwą, bowiem dotarcie do pisma w tej chwili nastęrcza wiele trudności. Nigdzie nie ma kompletnego rocznika „Odwetu”. Także czytelność zachowanych egzemplarzy jest bardzo słaba. Wiele jest stron zabrudzonych lub podartych.

Wykazany przez Lucjana Dobroszyckiego zbiór „Odwetu”²², w chwili obecnej jest nieaktualny i wymaga przeprowadzenia korekty. Najbogatszy zbiór „Odwetu”, który znajdował się w Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich w Warszawie, zaginął. Podobnie rzecz się ma ze zbiorem tego pisma należącym do Instytutu Historii PAN. Fakt ten mówi sam za siebie i nie wymaga komentarzy. Uszczuplony poważnie zbiór „Odwetu”, a w związku z tym niewielka liczba zachowanych egzemplarzy, stanowi podstawową trudność w opracowaniu charakterystyki zawartości treściowej pisma.

Przy opracowaniu wykorzystałem wszystkie dostępne mi numery „Odwetu” znajdujące się w zbiorach publicznych i prywatnych²³. Na 166 wydanych numerów „Odwetu”²⁴ wykorzystałem czterdzieści, co stanowi 25% edycji pisma.

Zawartość objętościową „Odwetu” można podzielić na dwie części. Pierwszą, w której zamieszczano artykuły problemowe zajmujące 25—35% objętości pisma, oraz drugą część, informacyjną. W dziale informacyjnym zamieszczono stałe kolumny poświęcone przeglądowi wydarzeń politycznych na świecie, co zajmowało 30—40% objętości pisma. Dalej następuje przegląd wydarzeń na frontach drugiej wojny światowej, występujący pod stałym tytułem „Wiadomości z frontów” oraz „Z ostatniej chwili”. Kolumna ta zajmowała 20—30% objętości pisma. W szpalcie zatytułowanej „Wiadomości z frontów” omawiano dość obszernie rozwój sytuacji militarnej na frontach z próbą analizy przyczyn i skutków sytuacji wytworzonej na danym froncie. Natomiast w kolumnie „Z ostatniej chwili” zamieszczano krótkie komunikaty radiowe o wydarzeniach w świecie” i sytuacjach frontowych. Był to najświeższy serwis informacyjny

nr 7/148; A. Zagórski, *Akcja na drukarnię*, „Za wolność i lud”, 1964, nr 2; T. Szewera, *Szkoła przy zasłoniętych oknach*, „Mówią wieki”, 1965, nr 4.

²² L. Dobroszycki, *Centralny katalog polskiej prasy konspiracyjnej 1939—1945*, Warszawa 1962, poz. 534, s. 143—144.

²³ Wykorzystałem następujące zbiory publiczne, w których znajdują się egzemplarze „Odwetu”: Centralne Archiwum Komitetu Centralnego PZPR, syg. P. 261, P. 823; Archiwum Miasta Krakowa i Województwa Krakowskiego, syg. ST. 37; Biblioteka Jagiellońska, syg. 412670 i 412771 (III Res); Biblioteka Zakładu Historii Ruchu Ludowego przy NK ZSL, syg. P. 1449; Muzeum Świętokrzyskie w Kielcach, Dział Historii, bez numeru inwentarzowego. Zbiory prywatne: Cecylii Gutry w Warszawie oraz ks. Walentego Ślusarczyka w Słupi Nowej koło Kielc.

²⁴ P. Sierant, *op. cit.*, s. 203.

powielany we wszystkich punktach przebitkowych na podstawie własnego nasłuchu radiowego. Ostatnia ze stałych pozycji „Odvetu” to pokwitowania na fundusz prasowy i pomocy społecznej, obejmujące 1—3% objętości pisma.

Obok stałych pozycji w części informacyjnej zamieszczane były: komunikaty, apele, ostrzeżenia dla zdrajców, łapowników i denuncjatorów, następnie reportaże oraz bardzo rzadko przedruki z innych pism podziemnych. Niekiedy zamieszczano także przegląd podziemnej prasy krajowej.

Dość często wśród niestałych pozycji pojawiała się jako wydzielona podgrupa „Sprawy polskie”, zamieszczana w przeglądzie wydarzeń politycznych na świecie: Niestale pozycje zajmowały 10—12% objętości „Odvetu”.

Jak widać z zestawienia procentowego „Odvet” miał przede wszystkim służyć jako źródło rzetelnej informacji dla ludności polskiej. Świadczy o tym mocno rozbudowany dział informacyjny (tj. przegląd wydarzeń politycznych w świecie i na frontach drugiej wojny światowej oraz niestałe pozycje „Odvetu”), który obejmował przeciętnie 70% zawartości pisma.

„Odvet” podjął bezkompromisową walkę z propagandą niemiecką i indoktrynizowaniem ludności polskiej za pomocą środków masowego przekazu. Miało to kolosalne znaczenie dla terenów południowo-wschodnich Polski, gdzie w początkowym okresie okupacji podziemna centrala prasowa nie docierała w ogóle, a ludność skazana była na korzystanie ze „szmatławców” hitlerowskich jako jedyne legalnego źródła informacji.

W części informacyjnej „Odvet” zawiera dużo materiału faktograficznego i jest bogatym źródłem dla historyka zajmującego się problematyką drugiej wojny światowej. Znajdują się tam przemówienia ówczesnych mężów stanu, komunikaty o pracach i zamierzeniach rządu londyńskiego, rozkazy Naczelnego Wodza oraz Komendy Głównej Armii Krajowej. Na podstawie „Odvetu” można prześledzić rozwój działań wojennych na froncie wschodnim, zachodnim i w rejonie Morza Śródziemnego. W piśmie znajduje się wiele materiału dotyczącego prześladowania przez okupanta narodu polskiego i jego martyrologii.

Ponieważ zagadnienia te poruszane były w organach prasowych wszystkich organizacji podziemnych, dlatego zasygnalizowałem je tylko ogólnie i nie będą one przedmiotem dalszych rozważań.

Oddzielnym i bardziej interesującym zagadnieniem jest tematyka zawarta w artykułach „Odvetu”, bowiem poruszali ją ludzie bezpośrednio związani z pismem i działalnością oddziału. Dlatego właśnie należy prze-

śledzić problemy podejmowane przez nich oraz koncepcje ich rozwiązania.

„Odwet” był bezpartyjnym organem prasowym samorodnej organizacji narodowowyzwoleńczej, dlatego naczelnym jego zadaniem było bezwzględne prowadzenie walki z okupantem hitlerowskim aż do zwycięstwa. Do wykonania tego zadania wzywano całe społeczeństwo, bez względu na różnice ideowe lub programowe. Taką też rolę wyznaczili członkowie organizacji swojemu organowi prasowemu. Stanowisko to znajduje potwierdzenie w jednym z artykułów „Odwetu”, w którym ujęto do pewnego stopnia program polityczny „Jędrusiów”: „Stoimy na stanowisku, że polską prasę podziemną nie tylko powinny, ale muszą cechować dobre obyczaje, etyka, obiektywizm w stosunku do każdego poczynania wolnościowego, opartego na gruncie międzynarodowym i państwowym, do każdej myśli, pragnienia, pracy i wysiłku zdążającego do zjednoczenia woli narodowej w walce o niepodległą Rzeczpospolitą. Wychodząc z założenia, że każdy wkład, który służy Polsce, jest cennym bez względu na dawne różnice ideowe czy programowe tego czy innego ugrupowania politycznego, dlatego wykluczaliśmy z łamów naszego organu wszelkie polemiki, dyskusje, zwalczania wzajemne czy zżerania się, uważając, że każdy Polak zdolny do noszenia broni jest dzisiaj żołnierzem wielkiej narodowej armii, Wodzem naczelnym jest gen. Władysław Sikorski i jemu bezwzględnie musi zdyscyplinowanie i karnie podporządkować się; że dzisiaj nie jest odpowiednia pora i atmosfera do porachunku”²⁵. Artykuł polemizował z konspiracyjnymi pismami: „Myśl Państwa” i „Przegląd Polityczny”, które wysunęły pewne insynuacje pod adresem Sikorskiego i ośrodków dyspozycyjnych w kraju.

Poważne miejsce w „Odwecie” zajmował problem stosunków polsko-niemieckich, obrony całej Słowiańszczyzny przed niebezpieczeństwem teutońskim. W związku z powyższym proponowano utworzenie wspólnoty słowiańskiej z kierowniczą i pryncypalną rolą Polski. Postulowano odbudowanie wielkiej mocarstwowej Polski. Całą koncepcję polityczną na ten temat wysunął doc. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr Władysław Bobek, były wykładowca na Uniwersytecie Komenskigo w Bratysławie, podpisujący się pseudonimem „Mściwój”, oraz autor o nie rozszyfrowanym nazwisku, używający pseudonimu „Alfa”. W chwili obecnej znanych jest tylko pięć artykułów wyżej wspomnianych autorów, dlatego trudno będzie dokonać wnikliwej analizy wysuniętego programu.

W artykule *Powrót polityczny koncepcji Polski Piastowskiej koniecznością dziejową* doc. Bobek podkreślał zwycięstwa Słowian w toczącej się wojnie. Przewidywał, że rozpocznie się nowa era w historii ludzkości —

²⁵ „Odwet”, 1942, nr 36 z 4—11 listopada 1942 r.

era Słowiańszczyzny z przodowniczą rolą Polski. Żądał zwrotu zabranych gwałtem polskich ziem nadodrzańskich. Doceniał znaczenie tych ziem dla narodu polskiego. Wysunął projekt zachodniej granicy opartej na Odrze i podkreślił jej wielkie polityczne znaczenie dla Polski. „Musimy sobie uświadomić tę wielką dziejową prawdę, że pierwszy krok polskiej państwowości zwrócony był na zachód, ku Odrze. Odra jest rzeką politycznej koncepcji Polski Piastowskiej, do której zwrot jest dziejową koniecznością”²⁶. On pierwszy rzucił hasło „Byliśmy! Będziemy! W szeregu nazw geograficznych i topograficznych przodkowie nasi przekazali nam piękne pomniki kultury duchowej i materialnej, które są świadectwem naszej dziedziczności i praw politycznych do tych ziem”.

Intencją autora było pobudzić opinię publiczną, przypomnieć i ukazać historyczną przynależność tych ziem do państwa polskiego w dobie rozpoczynających się debat ustrojowo-terytorialnych przyszłej Polski.

Ten sam problem został podjęty przez tegoż autora we wcześniejszym numerze „Odvetu” w artykule *Polska a Niemcy*. Ukazano w nim zaborczość narodu niemieckiego w stosunku do Polaków od najdawniejszych wieków oraz ich brutalność, wichrzycielstwo i żarłoczny nienasycony apetyt²⁷. Autor ostro napiętnował brak przygotowania Polski do wojny. Wykazał zaniedbania w dziedzinie rozwoju techniki wojennej i przemysłu zbrojeniowego, co zostało potwierdzone w czasie kampanii wrześniowej. Domagał się wprowadzenia do uzbrojenia armii nowoczesnego sprzętu wojennego (czołgi, samoloty, broń zmechanizowana), dzięki któremu będą Polacy w stanie odzyskać utraconą wolność i odbudować silną i niezależną Ojczyznę. „Trzeba nam armat! Warkot stalowych ptaków, grzechot karabinów maszynowych — oto sztuka, przy której wywalczymy bramy wielkości, w której potęgę święcie wierzymy. Wierzymy w walkę, która musi być zwycięską”²⁸.

W kolejnych numerach „Odvetu” ukazał się cykl artykułów autora ps. „Alfa”²⁹ omawiający gospodarkę, granice i ich obronność oraz problem mniejszości narodowych w przyszłej, mocarstwowej Polsce. Wysunięto własną koncepcję granic Polski. Ukazano znaczenie gospodarcze w życiu narodu granicy zachodniej i północnej, opartej na Odrze, Nysie Łużyckiej i Bałtyku. „Dla należytego funkcjonowania organizmu wielkiej Polski koniecznym jest odzyskanie tych ziem i oparcie naszych granic zachodnich o Nysę i Odrę, a północnych o Bałtyk”³⁰.

²⁶ „Odvet”, 1941, nr 10 z 17—23 marca 1941 r.

²⁷ „M ś c i w ó j”, *Polska a Niemcy*, „Odvet”, 1940, nr 21 z 15 września 1940 r.

²⁸ Tamże.

²⁹ „Odvet”, 1941, nr 35, 36 i 37.

³⁰ *Gospodarka Wielkiej Polski*, „Odvet”, 1941, nr 35, bez daty.

Dalsze wywody na ten temat zamieszczono w artykule zatytułowanym *Śladami historii*³¹, ukazując dziejową przynależność ziem nad Odrą i Bałtykiem do Polski. Zwrócono uwagę na fakt, że wschodnie i północne Niemcy leżą na prastarych ziemiach słowiańskich. Takie miasta, jak Szczecin, Kołobrzeg, Stargard, Drezno, Lipsk, Budziszyn, Zgorzelec, Wrocław i inne mają nazwy rdzennie słowiańskie. Roztoki przy Rugii noszą tę samą nazwę, co Roztoki w Tatrach i być może dlatego Niemcy wyciągnęli wniosek, że nasi górale byli spokrewnieni z Ostrogotami, i dlatego chcieli z nich stworzyć odrębną grupę etniczną ściśle związaną z Niemcami. Przypominano, że Polska Chrobrego na zachodzie daleko sięgała za Odrę, Szczecin, Rugię i Drezno, aż po Lipsk i Magdeburg. Ukazywano także polskość Dolnego Śląska, Warmii i Mazur. „Na Śląsku Dolnym, to jest w okolicy Wrocławia, mówiono po polsku jeszcze przed wiekiem. Wtedy jeszcze twierdza Kostrzyń (dzisiejsze niemieckie Küstrin) leżała na zachodniej granicy polskiego zasięgu językowego[...] Nasza więc jest to ziemia i my się jej domagamy, tak jak domagamy się i Prus Wschodnich. Na ziemiach tych nigdy już nie będzie przybywało wandaliskich śladów. Stworzymy tam prawdziwą cywilizację i zniszczymy raz na zawsze północno-wschodni kraniec dzisiejszych Niemiec, to gniazdo zbirów pruskich, które było przekleństwem całej nowożytnej historii Europy środkowej[...]”³². Granicę zachodnią autor proponował oprzeć na Odrze w jej środkowym i dolnym biegu oraz Nysie Łużyckiej, ponieważ tam pierwsi Piastowie wbijali swe słupy graniczne. „Wszędzie tam są ślady naszej dawnej pracy i długowiekowej działalności Piastów. Po śladach tych my wrócimy, by nigdy już ziem tych nie opuścić”³³.

Strategiczne znaczenie granic dla obronności kraju oraz problemy granicy wschodniej i południowej, jak również wiążąca się z nimi kwestia mniejszości narodowej została ukazana przez autora podpisującego się pseudonimem „Alfa” w artykule *Obronność granic Wielkiej Polski*. Podano ostrej krytyce twórców pokoju wersalskiego za wytyczenie Polsce trudnych do obrony granic, wskutek wyznaczenia jej najdłuższego sąsiedztwa z Niemcami. To umożliwiło Niemcom osaczenie Polski od zachodu, południa i północy. Z Niemcami graniczyliśmy na odcinku 1662 km, do których trzeba było dodać 135 km granicy z Gdańskiem, a po zajęciu Czech i Słowacji jeszcze ponad 600 km. W takiej sytuacji Polska dostała

³¹ *Śladami historii*, „Odwet”, 1941, nr 36 z września 1941 r. Rozprawa nie jest podpisana, ale należy wnioskować, że jest to artykuł pióra tego samego autora, ponieważ świadczy o tym styl, ciągłość problematyki, wysunięta koncepcja oparcia zachodniej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz kolejny podpisany artykuł pseudonimem „Alfa” w 37 numerze „Odwet”.

³² „Odwet”, 1941, nr 36 z września 1941 r.

³³ Tamże.

się w kleszcze niemieckie od północy i południa, co umożliwiło im oskrzydające uderzenie we wrześniu 1939 r. i bombardowanie lotnicze całości naszych ziem już w pierwszych dniach wojny. Aby w przyszłości zapobiec takiej sytuacji granica polsko-niemiecka musi być najkrótsza, w dodatku oparta o naturalną przeszkodę. Południowe sąsiedztwo Polski musi być oparte na sprzymierzonej z nami Czechosłowacji w jej dawnych północno-zachodnich granicach. Taki układ doprowadzi do likwidacji południowego ramienia niemieckich kleszczy. W myśl założeń autora artykułu granica czeska powinna być najdłuższa i wytyczona nie koło Morawskiej Ostrawy, lecz wprost na północ od Pragi, gdzieś w okolicach Zgorzelca. Granicę wschodnią proponowano przesunąć — zgodnie z ogólnym nastawieniem ośrodków związanych z londyńskim rządem emigracyjnym — na wschód od jej przebiegu w 1939 r.³⁴

Innym ważnym zagadnieniem propagowanym na szpaltach „Odwetu” było bezpieczeństwo państw środkowoeuropejskich oraz miejsce i znaczenie Polski w tym systemie. Zagadnienia te łączono ściśle z koncepcją powstania mocarstwowej Polski. Problem ten został poruszony w dwóch kolejnych numerach „Odwetu”³⁵. Postulowano stworzenie wspólnoty państw środkowoeuropejskich, tj. państw leżących między Morzem Bałtyckim na północy a Adriatykiem i Morzem Egejskim na południu oraz Morzem Czarnym na wschodzie. Nawoływano do zjednoczenia sił politycznych, gospodarczych i militarnych w celu odparcia wspólnego niebezpieczeństwa, jakie dla tych państw stanowiły Niemcy. Uważano, że „[...]konsolidacja Europy Środkowej, zjednoczenie jej sił w ramach realnej współpracy militarnej, politycznej i gospodarczej jest nieodzownym warunkiem samodzielności narodów środkowoeuropejskich”³⁶.

W ramach realizacji tego programu Polsce przyznawano naczelne miejsce i główną rolę w tworzeniu wspólnoty środkowoeuropejskiej. Twierdzono, że jedynie w oparciu o silną Polskę obszar ten będzie mógł zabezpieczyć swoją niezależność polityczną i kulturalną oraz obronić się przed militarnymi i gospodarczymi zakusami z zewnątrz. „Naturalnym więc organizatorem i przodownikiem dla Europy Środkowej może być tylko Polska”³⁷. Uważano, że Polskę predysponuje do tego zadania obszar, liczba ludności, położenie i tradycje historyczne. Zagadnienie to, jak i problem mniejszości narodowych, stawiano z punktu widzenia nacjonalistów.

³⁴ „Alfa”, *Obronność granic Wielkiej Polski*, „Odwet”, 1941, nr 37 z 15 października 1941 r.

³⁵ *Polska i system środkowej Europy*, „Odwet”, 1942, nr 29 z 17—24 lipca 1942 r.; oraz *Polska i system środkowej Europy (c.d.)*, „Odwet”, 1942, nr 30 z 24—31 lipca 1942 r.

³⁶ *Polska i system środkowej Europy*, „Odwet”, 1942, nr 29 z 17—24 lipca 1942 r.

³⁷ Tamże.

Ostrej krytyce poddano zdrajców ojczyzny, denuncjatorów i łapowników, wzywając ich do zaprzestania ohydnej, niegodnej Polaka działalności. Kierowano pod ich adresem ostrzeżenia i zapowiadano wyciągnięcie konsekwencji w stosunku do osób winnych, jeżeli nie zawrócą z drogi zdrady narodowej: „Jeśli naród krwawi się nieustannie, składając w ofierze życie swych najlepszych synów, to jakim prawem sprzedajni słuźalcy szukać mogą swego ocalenia za cenę zdrady własnej Ojczyzny. Ci, którzy pracują u wroga, znaleźli się wobec hańbiących jego rozkazów i mają do wyboru: albo zerwać niezwłocznie z nikczemną służbą, choćby z narazieniem życia, albo też pogodzić się z faktem, że pozostają w szeregach wrogów, przyjmując na siebie konsekwencje w postaci najsurowszej kary Rzeczypospolitej. Tą samą miarą sądzić nam wypada zgraje łapowników i wszelkiego rodzaju pośredników polskiego pochodzenia i świadczących płatne usługi przy zwalnianiu za okupem pojmanych na roboty”³⁸.

Przykładem tego stanowiska „Odwetu” jest artykuł *Na czarnej liście*, w którym pod pręgierz opinii publicznej poddano postępowanie hrabiny Moszczyńskiej z Łonowa w pow. Sandomierz: „Najboleśniejzym jednak dla nas jest fakt, że Pani Hrabina nie mając pieniędzy na pomoc dla wysiedlonych, miała je na sprawienie gwiazdki dla wszystkich oficerów i podoficerów stojącej w zamku załogi niemieckiej”³⁹. W podobnym tonie napisany jest artykuł *Obowiązek Polaków pod okupacją*, w którym czytamy: „Zdraycy Polski i Narodu — gatunkowi volksdeutsche i mający czelność nazywać się Polakami, sługusy okupantów, miejsca w niej nie znajdują. Ukrećiwszy dla siebie powrozy hańby, na suchych gałęziach wzmą zapłatę[...] Ich nazwiska i czyny są znane. O tym niech wiedzą i pamiętają”⁴⁰.

„Odwet” ostrzegał Polaków przed prowokatorami i prowokacją inspirowaną przez Niemców, mającą na celu wychwycenie z narodu elementu najbardziej patriotycznego oraz rozpracowanie organizacji podziemnych. W zamieszczonych ostrzeżeniach podawano rysopis prowokatora, wyjaśniano cel prowokacji oraz sposób postępowania w przypadku bezpośredniego kontaktu z prowokatorem. „Przestrzegamy wszystkich przed danym osobnikiem, gdyż zostało stwierdzone podstępem przez niemieckich oficerów tamtejszych garnizonów, że dany osobnik jest członkiem gestapo, który w ten sposób stara się uzyskać informacje dotyczące pracy podziemnej”⁴¹.

„Odwet” podjął walkę z propagandą niemiecką. Walka polegała na uświadomieniu Polakom celów i zamierzeń okupanta. Walczono z germanizacją narodu polskiego. Tłumaczono sens prowadzonej przez Niemców na szeroką skalę masowej agitacji wśród obywateli polskich na rzecz pod-

³⁸ „Odwet”, 1942, nr 42 z 16—23 października 1942 r.

³⁹ „Odwet”, 1941, nr zatarty z 14 stycznia 1941 r.

⁴⁰ „Odwet”, 1941, nr 6/41 z 16 lutego 1941 r.

⁴¹ „Odwet”, 1941, nr zatarty z 14 stycznia 1941 r.

pisywania deklaracji lojalności i obywatelstwa niemieckiego. Cel tej akcji był zupełnie jasny, chodziło tu: o uzyskanie nowej kategorii ludności, wśród której można przeprowadzić pobór wojskowy; o jeszcze jedną próbę rozbrojenia i osłabienia zwartej postawy społeczeństwa polskiego przez podzielenie go na różne mniej lub bardziej uprzywilejowane czy prześladowane grupy i kategorie; o przygotowanie na przyszłą konferencję pokojową argumentu co do masowego zaludnienia ziem państwa polskiego przez mieszkańców pochodzenia niemieckiego⁴². Akcja ta skierowana była przede wszystkim przeciw urzędnikom zatrudnionym w instytucjach publicznych⁴³.

W piśmie „Odwet” doceniono patriotyzm i zaangażowanie klasy robotniczej w walce narodowowyzwoleńczej. „Robotnik polski zasługuje z racji swej postawy na pełny szacunek i wyróżnienie. Zmuszony warunkami i siłą do pracy na rzecz wroga pracuje tak, jak Polak dla wroga pracować powinien. Nie pomagają represje ani wywózka do Oświęcimia[...] Patriotyzm tak silnie zrosnięty z czystą duszą polską gra u robotnika jasnymi barwami”⁴⁴.

„Odwet” wzywał do współdziałania i umocnienia robotniczo-chłopskiego braterstwa w walce o wyzwolenie narodowe. Apelowano do chłopów, aby wspierali materialnie rodziny robotnicze w miastach, którym niejednokrotnie brakowało żywności i cierpiały głód i nędzę. „Robotnik objawia swą polskość nie marnymi słowami, ale rzetelnymi czynami każdego dnia. Stąd też, kiedy dziś ciągnie do ciebie, polski chłopie, gdzieś tam z Radomia, Starachowic, Warszawy, Białegostoku, Borysławia, Łodzi, Katowic czy innych ośrodków fabrycznych i miast żona, córka czy siostra polskiego robotnika, po ten kartofel na przetrwanie, pamiętaj o tym, że polski robotnik jest patriotą. Pamiętaj, że chowa on w najcięższych warunkach swoje dzieci dla wolnej i potężnej Rzeczypospolitej. Pamiętaj, że robotnik ten stanie jak jeden mąż w dniu dzisiejszym na barykadach i nie będzie szczędził swojej krwi dla Polski, dla ciebie. Pamiętaj, że ten robotnik to twój wierny towarzysz broni, z którym razem pójdiesz na dolę i niedolę żołnierską, dzieląc się z nim ostatnim kawałkiem chleba, śpiąc pod jednym płaszczem. Pamiętaj i czynami stwierdź, że czujesz tego polskiego robotnika i masz dla niego pełne uczucie serca Polski”⁴⁵.

Jedną z form walki, jaką prowadzili „Jędrusie” z germanizacją w okupowanej Polsce, była akcja tajnego nauczania⁴⁶ oraz troska o rozwój

⁴² W sprawie Niemców z pochodzenia, „Odwet”, 1942, nr 42 z 16—23 października 1942 r.

⁴³ „Odwet”, 1942, nr 39 z 25 września—2 października 1942 r.

⁴⁴ Siła polskiego świata pracy, „Odwet”, 1942, nr 41 z 9—16 października 1942 r.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ Problem ten poruszyli w swych artykułach: T. Szewera, *Szkoła przy zastkniętych oknach*, „Mówią wieki”, 1965, nr 4; S. Walczyna, *op. cit.*, s. 370—374;

oświaty i rozszerzenie horyzontu myślowego dziecka chłopskiego w ramach szkoły jawnej. Problem ten znalazł odbicie w jednym z artykułów „Odwetu”. Zwracano się do nauczycieli, aby podawali dzieciom jak najszerszą wiedzę, a nie ograniczali się tylko do nauki czytania i pisania, jak życzył sobie tego okupant, twierdząc, że „to wystarczy Polakowi, by zamiatać ulicę i gnój wyrzucać”⁴⁷. Wzywano rodziców do kontroli odrabiania prac w domu przez młodzież. Zachęcano młodzież pozaszkolną do podnoszenia swojej wiedzy drogą samokształcenia. Domagano się od wójtów, sołtysów i rodziców, aby już w okresie jesieni zgromadzono zapas opału dla szkół na okres zimowy, co zapewni ciągłość zajęć szkolnych i nie doprowadzi do powstania tzw. „węglowych wakacji”. Przekonywano, że wypełnienie tych zadań jest patriotycznym obowiązkiem nauczycieli i rodziców⁴⁸.

Wśród problemów poruszanych na łamach „Odwetu” na czołowe miejsce wysuwa się zagadnienie walki narodowowyzwoleńczej, sposobów i metod jej prowadzenia oraz obowiązku Polaków pod okupacją. Tą tematyką przesiąknięte były artykuły „Odwetu”. Nie spotkamy tam polemik, dyskusji, wzajemnego zwalczania się takich czy innych postaw lub poglądów. „Odwet” nawoływał do zjednoczenia wszystkich sił narodowych w walce z okupantem, bez względu na pochodzenie społeczne, przynależność organizacyjną oraz różnice ideowe czy programowe. „Odwet” nie dzielił Polaków według stronnictw i ugrupowań politycznych, widział gorących patriotów wierzących w ostateczne zwycięstwo i zdrajców ojczyzny. Zapowiadał powstanie przyszłej Polski, zrodzonej w walce krwią narodu polskiego. Zdawać musimy sobie jasno sprawę z tego — pisano — że, „Polska nie powstanie z dobrej woli sygnatariuszy przyszłego paktu pokojowego czy też czyjejkolwiek łaski. Polska wielka i silna wzrosnąć może tylko z walki i krwi polskiej. Granice Rzeczypospolitej wykroić może tylko bagnet polskiego żołnierza, a nie wysiłek obcych[...] Stąd nakazem chwili dla nas w obecnym okresie walki podziemnej jest skupienie wszystkich naszych poczynań niepodległościowych, naszych myśli, serc i woli wokół jednej wielkiej sprawy — pomnażania polskiej armii, polskich wartości militarnych”⁴⁹.

Artykuły o tematyce narodowowyzwoleńczej szerzyły wiarę w zwycięstwo, krzepiły i podtrzymywały ducha oporu. Przesiąknięte były szczerym patriotyzmem i wiarą w zwycięstwo. Choć zwyciężeni w kampanii

M. Adamczyk, *Spirytusowe gimnazjum*, „Słowo Ludu”, 1972, nr 662/7876 z 1 lipca 1972 r.

⁴⁷ *Z nowym rokiem szkolnym*, „Odwet”, 1941, nr 34 z 24 września 1941 r.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ *Jedna armia i jeden wysiłek zbrojny*, „Odwet”, 1941, nr 38 z 19—25 września 1941 r.

wrześniowej — pisano w „Odwiecie” — nie ulegliśmy i prowadzimy walkę dalej. Armia nasza to cały naród polski, którego hasłem: wierzyć, uczyć się i walczyć, bo nie ma takiej klęski, która by nie była nauką zwycięstwa⁵⁰. Wierzono, że w walce tej nie zabraknie ani jednego Polaka, który by oszczędził wysiłku i krwi dla ojczyzny.

Walkę z okupantem zalecano prowadzić metodami biernego oporu poprzez stosowanie zółwiego tempa pracy, paraliżowanie zarządzeń wroga, tępienie zdrajców, łapowników i denuncjatorów. Uważano, że nie nadszedł jeszcze czas do organizowania większych akcji partyzanckich. Zalecano jednak stosowanie małego sabotażu i dywersji gospodarczej. Na temat stosowania biernego oporu ukazał się w „Odwiecie” cykl artykułów, które radziły stosować walkę ograniczoną, walkę na czas⁵¹. „Niech każde zarządzenie niemieckie będzie wykonywane niedbale, niestaranie i nie na czas. Bierny opór — to straszna broń, pod warunkiem, że jest powszechnie stosowany i gdy walczą nim wszyscy”⁵².

„Odwet” podawał przykłady małego sabotażu i jego skutków dla gospodarki niemieckiej. Sabotaż powinien być — zdaniem pisma — stosowany systematycznie i powszechnie nie tylko przez Polaków w kraju, ale i tych, którzy zostali zabrani na przymusowe roboty do Niemiec. Każdy zabrany do Niemiec niech jedzie tam w twardych, niezłomnych postanowieniach szkodzenia nieprzyjacielowi na każdym kroku, przy każdej sposobności — zalecał „Odwet” — szkodzić zawsze, szkodzić we wszystkim. „Trzeba to robić ostrożnie, z rozmysłem, planowo i z umiejętnością. Pamiętać trzeba, że znaczenie mają rzeczy nawet najdrobniejsze, byle powtarzały się stale. W gospodarstwie rolnym takie systematyczne szkodzenie może doprowadzić do zupełnej ruiny[...] Przy nadarzającej się sposobności zarazić bydłę. Przy dojeniu raz po raz wylewać mleko, psuć każde narzędzie od łopaty począwszy, przecierać rzemienie, zrywać sznury i liny, wykrecać nakrętki, co tylko jest pod ręką zepsuć, zniszczyć lub uszkodzić. To, co ma być suche, oblać wodą, a gdzie trzeba wilgoci, tam tej wody nie dać”⁵³. Obliczono, że gdyby każdemu z wywiezionych Polaków do Niemiec, udało się opóźnić pracę przynajmniej o jedną godzinę, to w sumie da to tysiące nie przepracowanych godzin w ciągu doby, co doprowa-

⁵⁰ W rocznicę czynu zbrojnego, „Odwet”, 1942, nr 32 z 7—14 sierpnia 1942 r.

⁵¹ „Bin”, Wzmóc bierny opór, „Odwet”, 1941, nr 39 z 22 października 1941 r.; Z bronią u nogi, „Odwet”, 1943, nr 7 z 19 lutego 1943 r.; Jak mamy postępować, „Odwet”, 1941, nr 9 z 6—16 marca 1941 r.; Obowiązek Polaków pod okupacją, „Odwet”, 1941, nr 6/41 z 16 lutego 1941 r.; Musimy wytrwać, „Odwet”, 1942, nr 37 z 11—18 września 1942 r.

⁵² „Odwet”, 1941, nr 39 z 22 października 1941 r.

⁵³ Do walki, „Odwet”, 1941, nr 9 z 6—16 marca 1941 r.

dzi w konsekwencji do niezrealizowania planów, obliczeń i zamierzeń wroga.

W ramach walki ograniczonej i biernego oporu nawoływano do konsolidacji wysiłku chłopca, robotnika i inteligenta, do stworzenia bratniej solidarności narodowej. „Każdy Polak winien być żołnierzem. Będzie nim wykonując pracę swego zawodu chłopca, inteligent, robotnik czy urzędnik, jeżeli każdy z nich ma możliwość przysłużenia się sprawie narodowej. Najdrobniejszy nawet akt sabotażu. Każde utrudnienie i opóźnienie wykonania zarządzeń okupantów, a z drugiej strony ochrona interesów polskości, posiada duże znaczenie”⁵⁴.

„Odwet” był bezpartyjnym organem, jednak stosował i propagował metody walki przyjęte przez Komendę Główną Armii Krajowej i rząd londyński. „Odwet” nie był więc apolityczny. „Jędrusie” nie uznawali przedstawicielstwa krajowego rządu londyńskiego i nigdy nie podporządkowali mu się, mimo to aprobowali politykę rządu oraz przyjęte przezeń kierunki działania. Dlatego też zalecano czekanie na sygnał zza morza, czekanie z bronią u nogi⁵⁵ oraz podporządkowanie się rozkazom Naczelnego Wodza w Londynie („[...] każdy Polak zdolny do noszenia broni jest dzisiaj żołnierzem wielkiej narodowej armii, której Wodzem Naczelnym jest gen. Władysław Sikorski i jemu bezwzględnie musi zdyscyplinowanie i karnie podporządkować się, że dzisiaj nie jest odpowiednia pora i atmosfera do porachunku”⁵⁶).

W ramach ogólnie przyjętego programu czekania na sygnał walki opracowano wytyczne dotyczące sposobu postępowania i przygotowania społeczeństwa polskiego, gdy nadejdzie godzina ogólnonarodowej rozprawy z okupantem. „My Polacy musimy liczyć się z tym, że godzina może wybić już wkrótce — pisano — że nie może ona zastać nas bez zupełnego przygotowania w najdrobniejszych szczegółach. Pomni na tę wielką godzinę oraz na wszystkie błędy znane nam tak dobrze w okresie przedwojennym, apelujemy do wszystkich Polaków”⁵⁷.

⁵⁴ *Obowiązek Polaków pod okupacją*, „Odwet”, 1941, nr 6/41 z lutego 1941 r.

⁵⁵ *Z bronią u nogi*, „Odwet”, 1943, nr 7 z 19 lutego 1943 r.

⁵⁶ *Nie tędy droga*, „Odwet”, 1942, nr 36 z 4—11 września 1942 r.

⁵⁷ *Jak mamy postępować*, „Odwet”, 1941, nr 9 z 6—16 marca 1941 r. Oto niektóre wytyczne postępowania Polaków w okresie okupacji lansowane przez „Odwet” w ramach biernego oporu: „Stójcie twardo na straży swoich cnót żołnierskich, honoru i godności Polaka. Przestrzegajcie bezwzględnie wszystkich zasad konspiracyjnych w pracy konspiracyjnej. Kształćcie się i hartujcie w milczeniu przed każdą osobą, nawet z rodziny i milczcie w sprawach dotyczących organizacji, a więc w sprawach, za które was lub kolegów czy rodzinę może spotkać więzienie z rąk wroga. Strzeżcie się sami i upominajcie innych, by na ten najbardziej wymagający tajemnicy temat konspiracyjny nie mówiło się w niewłaściwym miejscu czy też przy osobach obcych. Gadulstwo świadome czy nieświadome przynosi nam nie-

W „Odwece” podejmowane były dyskusje na temat przyczyn upadku Polski w okresie drugiej wojny światowej. Udowodniano, że jedną z podstawowych przyczyn utraty niepodległości były nasze wady narodowe, jak: samowola, przekora, wrodzona duma wobec konieczności podporządkowania się rozsądnym postulatam silnych jednostek w narodzie, wybujały indywidualizm i nadmierny personalizm, brak jedności, karność narodowej oraz zwichnięty instykt podporządkowania. Ubolewano nad tym, że umieliśmy wykonywać rozkazy innych narodów, walczyć w imię obcych spraw, ale nie umiemy szanować własnej wolności. „Pod obcymi sztandarami umieliśmy walczyć o wolność obcej sprawy, a nie umiemy tego zrobić dla siebie. Przegraliśmy, bo nie mieliśmy dobrego wodza lub mieliśmy na raz za wielu”⁵⁸.

Artykuły poruszające tematykę upadku Polski kończyły się przeważnie optymistycznym akcentem, ale przede wszystkim przesiąknięte były gorzką ironią. „Teraz dopiero w obozach przymusowej pracy w Niem-

obliczalne szkody. Dlatego równa się ono zdradzie organizacji i ojczyzny. Tępcie sprzedawczyków, zdrajców i donosicieli ogniem, mieczem i ołowiem. Tępcie ich jako większych szkodników od wroga—najeźdźcy. Jeśli kogoś spotka smutny los więzienia, niech z uporem i pieczęcią na ustach, dumą w sercu, raczej zginie śmiercią prawdziwego bohatera, niż pod rękami oprawców miałby zdradzić drugiego, z którym los go zetknął. Niech nikt się nie łudzi, że Niemcy-oprawcy obdarzą go wolnością, gdy wsypie znanych sobie ludzi. Gdy nawet się tak stało, ten, który zdradził w więzieniu, będzie milczał na zawsze, choćby użyć trzeba było ołowiu. A imię jego okryje piętno hańby zdrajcy głównego. Szanując wartość poszczególnych partii politycznych stajcie karnie wokół sztandaru biało-czerwonego z hasłem na ustach: Ojczyzna i praca tylko dla niej. Przygotowujcie się ze wszystkich sił na dzień porachunku z wrogiem, wzbudzajcie wiarę w zwycięstwo nasze. W ciężkiej niedoli życia wspierajcie się wzajemnie, materialnie i moralnie. Nie dajcie ginąć z głodu i zimna żadnej polskiej duszy. Wyrzućcie z serca prywatne porachunki. Uczcie słabych i dzieci miłości do ojczyzny. Krzewcie wspólny i wielki ideał wolności, znoście mężnie i po bohatersku wszelkie męki i tortury. Nie bądźcie skwapliwi w pomaganiu wrogowi, przeciwnie, na każdym polu pracy wykazujcie przymus i niechęć. W fabryce czy na roli opóźniajcie i paraliżujcie zarządzenia wroga, czyniąc to sprytnie, by nie wywnioskował złej woli i nie mógł za to karać. Sabotujcie w ten sposób wszystko i wszędzie, zarówno tu, jak i tam, gdzie was mogą wziąć do roboty. Bojkotujcie wszystkie lokale publiczne, sklepy, restauracje prowadzone przez volksdeutsche lub zgermanizowanych Ukraińców. Przestańcie wypełniać kina, przez uczęszczanie do których wpłacacie swój grosz na armię wroga. Bojkotujcie prasę gadzinową, w której całe szpałty przeznaczone są do zabijania ducha polskiego, w której depcze się to, co było i jest polskie, i upadła się naród polski, a wywyższa się kulturę niemiecką. Tę nędzną kulturę barbarzyństwa znamy aż nadto dobrze. Ta nędzna kultura chce uczynić z nas pacholków i niewolników bez prawa do życia i głosu. Zapominają, że »Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy« — pomni na to wszystko, pracujcie wiernie i ofiarnie. Zbróćcie się i czuwajcie pamiętając, że »nie będzie Niemiec płuł nam w twarz«”.

⁵⁸ „Sława o mir”, *Dojrzewamy*, „Odwet”, 1941, nr 30 z 21 sierpnia 1941 r.

czech, rozrzuceni po świecie dojrzewamy. Rośnie drzewo jedności narodowej”⁵⁹.

Przyjmując taki sposób pisania autorzy „Odwetu” chcieli ukazać narodowi tę gorzką prawdę, która zmuszała do zastanowienia i refleksji. Dlatego też „Odwet” wzywał do wzmocnienia jedności narodowej, zdyscyplinowania i karności. Wyrobienie tych cech stawiano jako jedno z naczelných zadań narodowych, które przede wszystkim muszą dominować w latach wojny i okupacji. Stawiano na świadomą dyscyplinę narodu, wypływającą ze zrozumienia obowiązku, a nie karność ślepej, wynikającej z nacisku i przymusu. Dowodzone, że wojna już dawno przestała być szeregiem indywidualnych wysiłków. „Wojna dzisiejsza wymaga wysiłku zbiorowego, w którym karność jest warunkiem koniecznym. Istota żołnierstwa polega na bezwzględny podporządkowaniu całej swej osobowości jednej naczelnej idei — a to nie jest rzeczą prostą i łatwą, szczególnie w czasie walki w obliczu nieprzyjaciela[...]. Karność wymaga wyrzeczenia swojego ja dla dobra ogólnego, poświęcenia swoich osobistych ambicji. Karność ma wiele odcieni i zależna jest od stanu moralnego i intelektualnego człowieka. Karność moralna, wypływająca ze zrozumienia obowiązków, jest wyższa od karności materialnej, ślepej, wypływającej z nacisku lub nawyku[...] Zagadnienie karności jest zagadnieniem naczelnym naszego narodu, który od kilku wieków cierpi na zwichnięcie instynktu podporządkowania. Przerost indywidualizmu, nadmierny personalizm jest bardzo podatnym terenem dla nadmieniania o sobie, sobiepaństwa, warcholstwa i anarchii. Te cechy, które są zaprzeczeniem karności, doprowadziły do upadku Rzeczypospolitej i półtorawiekowej niewoli, a w odrodzonej Polsce stwarzały nader dogodne warunki dla klęski wrześniowej”⁶⁰.

Podkreślano znaczenie karności narodowej w okresie drugiej wojny światowej jako czynnika decydującego o powodzeniu i zwycięstwie („Ciężkie warunki, w jakich znalazł się naród polski, wymagają od nas całkowitej dyscypliny i charakteru, dziś szczególnie nie ma warunków dla indywidualnego warcholenia i zachłystywania się geniuszami domowego chowu”⁶¹).

Celem „Odwetu”, obok już omówionych wyżej zadań, było ośmieszenie Niemców poprzez zamieszczanie na ostatnich stronach niektórych numerów humorystycznych rycin, przedstawiających niemieckich żołdaków w sposób karykaturalny. Humor był stosowany jako jedna z metod walki z okupantem, bowiem ośmieszał, krzepił i utrwał w oporze.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ *Karność wojskowa i jej znaczenie społeczno-wychowawcze*, „Odwet”, 1942, nr 37 z 11—18 września 1942 r.

⁶¹ Tamże.

Doceniono wagę i znaczenie humoru podziemnego, poświęcając mu specjalne pismo „Hałas na Ulicy”. Było to bliźniacze pismo „Odwet” o tematyce satyryczno-politycznej, wydawane przez organizację „Jędrusie”. Zawierało rysunki, karykatury, aforyzmy i wiersze satyryczne ośmieszające uczestników klubu państw „Osi”. Cel pisma został podany przez redakcję „Hałasu na Ulicy” w pierwszym numerze: „Przystępujemy do wydawania miesięcznika polityczno-satyrycznego, którego jesteśmy bodaj pierwszymi i jedynymi inicjatorami w Polsce. Chcielibyśmy, aby nasz humor pracy podziemnej ośmieszał, krzepił i utrwalał w oporze. Mamy nadzieję, że nasz miesięcznik zdobędzie taką poczytność, jaką cieszy się bliźniacze pismo »Odwet« i będzie oczekiwane z największą niecierpliwością[...] Będziemy mimo wszystko starać się zadowolić rzeszę czytających i dawać humor, którego nam nie brakuje w najtragiczniejszych momentach, według zasady »uśmiech to zdrowie« [...] Leczymy więc swe dusze uśmiechem i choć przez łzy uśmiechajmy się”⁶². Redakcja zachęcała do współpracy wszystkich chętnych i prosiła o nadsyłanie karykatur, wierszy satyrycznych, pogadanek ośmieszających uczestników klubu państw „Osi”. Materiały te były dostarczane do redakcji przez kolporterów „Odvetu” bądź pisma „Hałas na Ulicy”.

Tytuł pisma zaproponował Władysław Jasiński. Pierwszy numer ukazał się 1 stycznia 1941 r., a nie pod koniec listopada 1940 r.⁶³. Wyszło sześć numerów tego pisma o objętości sześciu stron, w formacie 33,8 cm na 21 cm. W chwili obecnej znany jest tylko jeden numer pisma — pierwszy⁶⁴. Pismo przestało wychodzić przede wszystkim ze względu na brak papieru. Autorem rysunków humorystycznych i humoresek był Czesław Molenda, podpisujący się pseudonimem „Migacz” lub inicjałami A. G. albo C. M.

Na podstawie zachowanego egzemplarza „Hałasu na Ulicy” można stwierdzić, że humor „Jędrusiów” miał rozładować atmosferę grozy, jaką usiłowali wytworzyć okupanci ciągłymi restrykcjami, które miały na celu wywołanie w społeczeństwie polskim zwątpienia, apatii oraz rezygnacji z podjętej walki. Chodziło o zakpienie z wroga, a dzięki temu podniesienie społeczeństwa na duchu. Był to w omawianym okresie bardzo ważny czynnik psychologiczny⁶⁵.

⁶² Do czytelników, „Hałas na Ulicy”, 1941, nr 1 z 1 stycznia 1941 r.

⁶³ E. Dąbrowski, *Szlakiem Jędrusiów...*, s. 100.

⁶⁴ „Hałas na Ulicy”, bez numeru inwentarzowego, Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich.

⁶⁵ Oto kilka przykładów humoru „Jędrusiów” na podstawie „Hałasu na Ulicy”, 1941, nr 1 z 1 stycznia 1941 r.: „Proroczy sen. Po spożyciu wieczerzy wigilijnej Hitler, Mussolini i Gen. Sikorski mieli dziwne sny. Hitlerowi śniła się wielka swastyka rozciągnięta nad całym światem. Mussoliniemu śnił się znowu wielki »but« obejmujący całą Afrykę i Grecję. Generałowi Sikorskiemu zaś śnił się biały orzeł,

*

*

*

Analizując „Odwet” należy stwierdzić, że był on jednym z pierwszych pism na terenach południowej Polski, które podjęło walkę z propagandą niemiecką dzięki dostarczeniu społeczeństwu rzetelnych informacji o sytuacji politycznej i militarnej w świecie oraz uświadomieniu celów i zamierzeń okupanta w stosunku do Polaków. Poddawało pod pręgierz opinii publicznej zdrajców ojczyzny, ostrzegało przed prowokacją i prowokatorami. Pouczało, jak należy postępować w konkretnej sytuacji wytworzonej przez okupanta. Krzepiło serca i umysły ludzkie w dobie terroru, gwałtu i przemocy.

Na przykładzie „Odwetu” można prześledzić organizowanie się żywiolowego ruchu oporu na terenach południowych Polski. Jego wyrazem było nawoływanie do organizowania sabotażu gospodarczego, biernego oporu wobec zarządzeń okupanta, ukrywanie się młodzieży przed wywózką na przymusowe roboty do Niemiec, nielegalne zaopatrywanie ludności w dużych miastach w żywność oraz niedostarczanie kontyngentów żywnościowych przez wieś. Przykłady tej działalności znajdują potwierdzenie w „Odwece”.

„Odwet” propagował hasło jedności narodowej jako decydującego czynnika w walce z okupantem, czym wyraźnie odcinał się od ugrupowań prolondyńskich, które podjęły walkę z ruchem lewicowym. W procesie tworzenia jedności narodowej „Odwet” nie dostrzegał klas i walki klasowej, widział naród jako monolit polityczny.

W „Odwece” przedstawiano wizję przyszłej Polski, ale bez określonego oblicza społeczno-politycznego. Nawoływano do walki o Polskę, lecz nie mówiono o jaką, nie poruszano zagadnień ustroju społeczno-politycznego przyszłej Polski. Uważano, że wojna nie jest najodpowiedniejszą chwilą do rozstrzygnięcia tego rodzaju problemów, a zagadnienia ustrojowe pozostawiano do czasu odzyskania niepodległości. Nie wysunięto konkretnego planu zmian w stosunkach społecznych. Niekiedy w „Odwece” można zauważyć dążenie urządzenia przyszłej Polski na zasadach równo-

który załatwił swoje czynności fizjologiczne do »buta« Mussoliniego, a swastyki Hitlera użył zamiast papieru higienicznego”. „Nowemu Kurierowi Warszawskiemu” w związku z ukazującymi się artykułami w rubryce *Czytelnicy mają głos*, „Odwet” odpowiedział krótko:

„Za złą wzięłeś się robotę,
Bo w tym dziele widać z góry
Podłość,
Chamstwo
i głupotę,
i germański brak kultury!”

ści i sprawiedliwości społecznej, lecz na jakich przesłankach chciano budować równość między chłopem a posiadaczem ziemskim oraz robotnikiem a kapitalistą, „Odwet” nie wyjaśniał.

„Odwet” propagował takie same metody walki z okupantem, jak wszystkie podziemne organizacje obozu prolondyńskiego. Należy jednak w tym miejscu podkreślić fakt, który nie znalazł odbicia w dostępnych mi numerach, że „Odwet” musiał zalecać walkę zbrojną z okupantem, ponieważ był on organem grupy, która jako jedna z pierwszych w kraju podjęła akcje zbrojne. „Jędrusie” mieli na swym koncie poważny dorobek bojowy. Walczyli z aparatem policyjnym i wojskowym okupanta, prowadzili boje z wojskiem niemieckim, żandarmerią i policją granatową, bronili ludność przed pacyfikacją i obławami. Łącznie na przestrzeni lat 1941—1944 wykonano 85 tego rodzaju akcji⁶⁶. Do tego należy jeszcze dodać dziesiątki akcji z zakresu dywersji gospodarczej i małego sabotażu (znalazło to potwierdzenie na łamach „Odwet”), co łącznie stanowiło 178 akcji przeprowadzonych przez oddział⁶⁷.

Na szczególne podkreślenie zasługuje wysunięta przez „Odwet” koncepcja granicy zachodniej. Podkreślono jej znaczenie w życiu gospodarczym i politycznym przyszłej Polski. Udowodniano historycznie konieczność przywrócenia Macierzy ziem nad Nysą, Odrą i Bałtykiem.

⁶⁶ S. Okęcki, *op. cit.*, s. 19.

⁶⁷ Tamże.